№ 36. 4 WRZEŚNIA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek.
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 4 mk.

KALENDARZYK.
4. S. Rozalji P.
5. N. Wawrzyńca
6. P. Zacharjasza
7. W. Wig. Jana W.
8. Ś. Narodzenie N. M. P.
9. C. Sergjusza S. W.
10 P. † Imienia N. M. P.

NA CZEŚĆ KSIĘDZU

Ignacemu Skorupce.

Póki Bóg istnieć da polskiej krainie,
Pamięć o Tobie nigdy nie zaginie,
Zacny kapłanie, bohaterze Polski,
Przykładzie męstwa, wzorze apostolski!

Tyś to prowadził w bój pułk ochotniczy,
Który się trwożył niezliczonej dziczy
Moskiewskiej — koło miasta Radzymina
Powstrzymał hordy Trockiego, Lenina.

Padłeś na polu — rycerzu-kapłanie!
„Serdeczna Matko" zamilkło śpiewanie...
Choć ciało legło, lecz duch Twój hetmanił,
A Polak wroga bił, rąbał i ranił!

Księdza Skorupki imię będzie czcone,
W sercu Warszawy stanie wyrzeźbione,
Starzy czy młodzi i nawet dziecina
Niech imię zbawcy stolicy wspomina...

Józefat Bednarski.

Odezwa gen. Hallera.

Żołnierze! Wielka bitwa z barbarzyńskim najeźdźcą o los stolicy Polski, Warszawę, o byt, niezależność państwa polskiego, zaczęta dn. 14 sierpnia r. b., skończona zupełnem zwycięstwem naszego oręża. Wyrokom Bożym stało się zadość. Przyszłość narodu uratowana. Sztandary Polski niepodległej znowu szumieć mogą dumnie i głosić światu całemu, że naród nasz w obronie swej ziemi, swej chrześcijańskiej kultury, swych sadyb i swej przyszłości, umie wydobyć siły, które muszą uzyskać uznanie i szacunek wszystkich wolnych i kochających wolność narodów, a rzucić strach na wrogów czyhających na jego zgubę.

Łaska Opatrzności, nieubłagalna wola zwycięstwa narodu, który cały zjednoczony i ufny w słuszność swej sprawy, poparł nasze wysiłki, dała wam, żołnierze, moc do pokonania wroga prawie dziesięciokrotnie liczniejszego, którego $^{3}/_{4}$ wszystkich rozporządzalnych jego wojsk nietylko umieliście zatrzymać swojemi piersiami, ale zupełnie rozgromić. Z 17 dywizji nieprzyjacielskich dziś szczątki uciekają ku wschodowi.

Całe dywizje rozgromione, zniszczone i zniweczone, poddające się do niewoli, z górą 30 tysięcy jeńców zabranych, kilkaset karabinów maszynowych i armat, 12 sztandarów, niezliczone tabory, amunicja i broń wroga — oto zdobycz twego bohaterskiego wysiłku. Widziałem z radością i dumą, jak stary żołnierz, w walkach zaprawiony, szedł w bój obok pacholęcych swoich towarzyszy-ochotników, którzy w nagłej potrzebie dla kraju usługi, rzucili swoje książki, aby z karabinem w dziecięcej dłoni dorównać staremu żołnierzowi, jak obok młodzieży w szeregach walczyli poważni i doświadczeni obywatele społeczeństwa, którym chwila narodowego niebezpieczeństwa dała nowe siły do dźwigania broni i zapał do walki. Żołnierze! Prowadzili was w bój oficerowie. Najmłodsi

i najstarsi wspólnie z wami przelali krew swoją na pierwszych okopach w pierwszej linji, dając wam wzór spełnienia obowiązków żołnierskich i zagrzewając gorącem sercem do wytrwania w ciężkich chwilach. Wielu wyższych dowódców legło na polu walki, dając żołnierzowi przykład ofiarności i rycerskiej służby ojczyźnie.

Wspominając te ciężkie, a wielkie dni walki i chwały, dumni możecie być ze swoich dotychczasowych czynów, boście honor żołnierza i narodu polskiego uratowali, boście postawą waszą dali wodzom waszym możność rozpoczęcia na nowo akcji, której celem zupełne zniszczenie wroga. W obliczu niebezpieczeństwa, w ogniu walki rozpaliły się serca wszystkich i zapłonęły chęcią najwyższej i najofiarniejszej służby ojczyźnie. Niechaj ten płomień pozostanie w duszach waszych i nadal w przededniu rozstrzygających bojów, które zapewnią szczęśliwą przyszłość narodu i waszą, które ostatecznie staną się grobem barbarzyństwa wschodu. Na wyzwolonej od wroga ziemi, wśród powszechnej radości, wspominam z uczuciem najwyższego żalu, a równocześnie czci tych wszystkich, którzy życie swoje ponieśli Ojczyźnie w ofierze. Wspominam bohaterskich oficerów i żołnierzy, których śmierć stała się podwaliną zwycięstwa. Wdzięczna potomność nigdy ich nie zapomni. Mające powstać staraniem oddziałów, które najwięcej strat na odcinku Warszawy poniosły, pomniki żołnierza i ochotnika świadczyć będą wobec przyszłych wieków o sile i wytrwałości żołnierza naszego.

A tobie, żołnierzu polski, prawy spadkobierco sławy i dzielności przodków, wyrażam uznanie za to wszystko, coś uczynił z wysiłku ciała i ducha, za uratowanie honoru naszej siły zbrojnej, za uratowanie stolicy, za ten wielki czyn zwycięstwa pod Warszawą. Nasze zwycięskie sztandary prowadzić będą do walki przyszłe pokolenia, które ze społeczeństwem dzisiejszem powiedzą: Cześć ci, prawy żołnierzu polski, który żyjesz i walczysz ku chwale Ojczyzny.

(—) **J. Haller** m. p., gen. broni,
Dowódca Frontu Północnego.

Miejsce postoju, 24. 8, 1920.

Oświadczenie Rządu polskiego.

Zwycięstwo wojsk polskich w niczem nie zmieniło stanowiska Rządu Polskiego w sprawie zawarcia pokoju. Trwały, sprawiedliwy, honorowy pokój był celem, który przyświecał Rządowi Polskiemu w dobie największego niebezpieczeństwa, zagrażającego Państwu przez najazd armji bolszewickiej. Delegacja, wysłana wówczas do Mińska, zaopatrzona była w instrukcję. mającą doprowadzić do rozejmu i uchwalić preliminarja takiego właśnie pokoju.

Ta sama Delegacja z niezmienionemi instrukcjami nadal czyni wysiłki dla uzyskania rozejmu i pokoju — w niczem nie została zachwiana niezwłoczna decyzja Rządu Polskiego załatwienia w sprawiedliwy sposób zatargu z rządem sowieckim. Przeciwko narodowi rosyjskiemu wojny nie prowadziliśmy i nie prowadzimy, ani też nie pragniemy zawładnąć cudzemi ziemiami, a przeciwnie uważamy przyjazne współżycie z narodem rosyjskim za podstawę trwałej pacyfikacji Europy Środkowej.

Usiłowania te będą jednak daremne, jeżeli komunikowanie się Rządu Polskiego z Delegacją w Mińsku będzie nadal napotykać na trudności techniczne w wymianie i w wysyłce kurjerów.

Rząd Polski wymaga przeto, ażeby przy toczących się naradach w Mińsku usunięto wszelkie trudności komunikacyjne, gdyż tylko bezpośredni i ścisły kontakt Rządu ze swoją delegacją może stworzyć warunki do prowadzenia rokowań, do pomyślnego rezultatu,

Prezydent Ministrów (—) **Witos.**

Ze Świata.

Anglja.

— W Irlandji wciąż trwają rozruchy przeciw anglikom.

— Rząd angielski w dalszym ciągu prowadzi układy z bolszewikami, jak dotychczas bez ostatecznego rezultatu.

Rumunja.

— Rząd rumuński z Avarescu'm na czele ustąpił.

Rosja.

— Bolszewicy wygrażają Koalicji wojną i nie przestają agitować w jej krajach na swą stronę, pragnąc doprowadzić do rewolucji światowej.

— Kamieniew i Krasin zostali podobno odwołani z Londynu specjalnym dekretem rządu sowieckiego, z chwilą gdy tenże otrzymał relację o rezultatach konferencji w Lucernie.

— Moskwa postanowiła zerwać za sobą wszystkie mosty i liczyć tylko na światową rewolucję: Lenin wydał proklamację, w której oświadcza, że rozpoczyna się nowa wojna światowa, w której nie grupy państwowe walczyć będą przeciw sobie, lecz robotnicy świata przeciw imperjalistom.

— Paryska gazeta „Libre Parole“ podaje listę 62 członków centralnego komitetu wykonawczego piątego „wszechrosyjskiego“ kongresu rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich, który zebrał się niedawno w Moskwie. Skład tego komitetu jest niezmiernie charakterystyczny, składało go bowiem: Rosjan 5, Łotyszów 6, Niemiec 1, Ormian 2, Gruzinów 2, Imeretyniec 1, Ukrainiec 1, karaim 1, żydów 41.

Włochy.

— Żniwa we Włoszech zapowiadają się nieświetnie. Kalabrja poniosła znaczne szkody skutkiem długotrwałej suszy. We Włoszech zaś środkowych strajk rolny umiemożliwił sprzęt dobrze zapowiadających się zbiorów. W roku bieżącym Włochy nie będą w stanie obejść się bez dowozu.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Wojska nasze w pościgu za rozbitym nieprzyjacielem zajęły **Osowiec, Grajewo, Sokółkę i Augustów** na froncie północnym. Otoczone dywizje bolszewickie poddały się lub przeszły do Prus. Front obecnie biegnie w okolicach Suwałk i w rejonie Grodna. Na froncie środkowym nieprzyjaciel chciał odzyskać Brześć-Litewski, jednak wojska nasze rozbiły tam oddziały jego. Na południu armja Budiennego operuje w Lubelskiem w okolicach Zamościa; wojska nasze powstrzymują wroga. W Galicji Wschodniej zacięte walki ze skutkiem dla nas pomyślnym. Armja ukraińska gen. Pawlenki przeszła Dniestr.

— Według obliczeń wojska nasze wzięły do niewoli 107,500 jeńców i zabrała 300 armat i 10,000 karabinów maszynowych.

— Obrady pokojowe w Mińsku zostały na jakiś czas przerwane. Warunki pokojowe bolszewików, które podawaliśmy przed tygodniem zostały przez naszą delegację w wielu punktach zmienione lub usunięte. Zarówno bolszewicy, jak i nasza delegacja

Wszystko dla frontu!

Nie skąpmy niczego dla żołnierza!

zasięgają wobec tego wskazówek od swoich rządów. Delegacja nasza w Mińsku była jakby odcięta od świata, gdyż bolszewicy niemożliwie utrudniali przesyłanie depesz telegraficznych do Warszawy. Nastąpiła nawet na tem tle poniekąd ostra wymiana zdań pomiędzy obu rządami. W celu łatwiejszego skomunikowania się rządu z delegacją **zostało zaproponowane bolszewikom przeniesienie rokowań pokojowych do któregoś z miast Estonji lub Łotwy. Bolszewicy na to zgodzili się.** Prawdopodobnie dalsze obrady będą się toczyły w Rydze. Tymczasem większość naszej delegacji wróciła do Warszawy, a sowieckiej — do Moskwy.

Przewodniczący naszej delegacji, wiceminister Dąbski stwierdza, że rokowania idą dotychczas pomyślnie.

— Rządy angielski i amerykański ostrzegły Polskę przed zbytniem wkraczaniem na terytorjum rosyjskie, o ile tego nie wymaga położenie wojskowe.

— Pomoc dla Armji. Cały szereg odpowiednich instytucji w Łodzi pracuje bezinteresownie na rzecz umundurowania i wyekwipowania naszej siły zbrojnej, czy to szyjąc bieliznę dla wojska, czy pomagając przy ekwipunku, czy spełniając inne pomocnicze czynności, tyle dla naszej armji cenne. Wymienić w tym względzie zwłaszcza należy: Związek Uczenic Polskich Szkół Średnich w Łodzi (Sienkiewicza 61), Komitet Pomocy Żołnierzowi Szkół i Pracowni Zawodowych Żeńskich przy ul. Wólczańskiej 154, Gimnazjum żeńskie p. Romany Sobolewskiej-Konopczyńskiej przy ulicy Długiej 90, Towarzystwo Okręgowe Rzemieślnicze w Kaliszu (Piekarska 7), Sekcja Gospodarcza przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie przy ul. Zawadzkiej 11.

Wymieniony wyżej szereg instytucji świadczy wymownie o wielkiem zainteresowaniu i chęci przyjścia Armji z najwydatniejszą pomocą.

Oby liczba takich zrzeszeń, niosących pomoc wojsku — stawała się coraz liczniejszą.

— Korespondencja do armji. Organizacje społeczne (matki chrzestne, koła oświatowe i t. p.), niosące ulgę żołnierzowi w polu, częstokroć ogłaszają w dziennikach, że pośredniczą w dostarczaniu żołnierzowi korespondencji z kraju na front lub odwrotnie i w tym celu wyznaczają dla publiczności czas i miejsce zborne dla nadawania listów, paczek i t. p., przeznaczonych na front. Nie zapominając dobrych chęci tych organizacji Nacz. Dowództwo W. P. wszakże zaznacza, iż dla obsługi pocztowej armji w polu powołane są wyłącznie poczty polowe i że, ze względu na ważne interesy wojskowe, nie może zezwolić na urządzanie przygodnych, ubocznych pośrednictw w dostarczaniu korespondencji lub innych przesyłek do i od armji w polu.

Korespondencje i wszelkie inne przesyłki do armji w polu winny tedy bezwarunkowo być nadawane przez publiczność za pośrednictwem państwowych cywilnych urzędów pocztowych, a zajmowanie się osób lub organizacji społecznych zbieraniem lub dosyłaniem korespondencji z kraju do armji w polu i naodwrót jest wzbronione.

Jedynie dosyłanie do żołnierzy w polu darów, ujętych w transporty dla poszczególnych formacji polowych dla zaoszczędzenia kosztów opakowania na pojedyncze paczki — może się odbywać bez pośrednictwa poczty polowej, ale za poprzedniem zgłoszeniem w Oddziale II Naczelnego Dowództwa W. P. i tego D. O. Gen., na którego terenie taki transport się organizuje.

— Zasiłki dla rodzin ochotników i poborowych. Rodziny szeregowych, którzy po dniu 6-ym lipca r. b. zgłosili się jako ochotnicy do służby w Wojsku Polskiem, oprócz stałych zasiłków, należnych rodzinom osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem mogą otrzymywać jednorazowe zapomogi, które dla żony i dzieci łącznie wynoszą 1,000 mk., dla rodziców, względnie nieletniego rodzeństwa, o ile szeregowy nie ma ani żony, ani dzieci 300 mk. Zapomogi te wypłaca Komisja Gospodarcza tego bataljonu zapasowego, względnie ta Powiatowa Komenda Uzupełnień, do której ochotnik zgłosił się do służby wojskowej. Prawo do otrzymania zapomogi tej mają tylko ci członkowie rodziny, którzy udowodnią, iż przez jego wstąpienie do wojska utracili niezbędną do ich utrzymania pomoc z jego strony.

Stałe zasiłki dla rodzin osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem, zarówno poborowych, jak i ochotników, przewidziane są od dnia 1-go lipca 1920 r. w normach następujących: dla żony 300 mk., dla dziecka 200 mk. i rodziców po 100 mk. miesięcznie w miastach powiatowych, we wszystkich zaś innych miejscowościach państwa dla żony 150 mk., dziecka 100 mk. i rodziców po 75 mk. miesięcznie. Do zasiłków mają również prawo żony separowane, oraz dzieci nieślubne. Łączna suma wypłacanych wszystkim członkom rodziny szeregowego zasiłków nie może przekraczać dla kategorji A. 1,200 oraz dla kategorji B. mk. 750 miesięcznie.

— Jeńcy wojenni na robotach. Ministerstwo spraw wojskowych wobec napływu jeńców z frontu jest w stanie od dnia 25 b. m. dostarczać jeńców wojennych do robót, na niżej przytoczonych warunkach, instytucjom rządowym, cywilnym, prywatnym przedsiębiorstwom, właścicielom ziemskim i kółkom włościańskim.

Cena robocizny wynosi 10 mk. dziennie. Różnica pomiędzy sumą dziennej zapłaty i sumą wypłaconą jeńcom (1½ marki) winna być wypłacona do kasy obozu, skąd pochodzą jeńcy; za miesiąc zgóry, licząc 26 dni roboczych w miesiącu.

Pracodawca przekłada kwit temu DOG-nowi, na terenie którego jeńcy pracują. Referenci jeńców w DOG-nach prowadzą ścisłą ewidencję partji robotniczych jeńców pracujących u prywatnych przedsiębiorców i w razie nie nadesłania w swoim czasie kwitu z opłaty ustanowionej sumy odwołują jeńców z robót.

Zaznacza się jednak, że o eskortę i nadzór nad przydzielonymi jeńcami muszą podjąć starania pracodawcy, ponieważ żołnierze po dostawieniu jeńców wracają do swych oddziałów.

— Ujęcie 1200 dezerterów. Przybył do Krakowa osobny pociąg pod silną eskortą wojskową,

wiozący około 1200 dezerterów przyłapanych na granicy Górnego Śląska, którzy zbiegli z Polski przed wojskiem i usiłowali ukryć się poza granicami państwa.

Dezerterów umieszczono w Dąbiu w barakach dla internowanych. Z Warszawy zjechała specjalna komisja, która ma zbadać stopień winy internowanych, wśród których znajdują się przeważnie żydzi.

— Lotny wojskowy sąd doraźny rozpatruje w Mińsku sprawę 150 żydów, aresztowanych za kumania się z bolszewikami. Najbardziej oskarżonego żyda, Kamienieckiego rozstrzelano. To samo stosowane jest do kilkudziesięciu żydów-dezerterów w Siedlcach, których przyłapano w szeregach bolszewickich, wobec których zapadł wyrok śmierci, zaś dla niemających 20 lat — kara ciężkiego więzienia.

— Kara śmierci za dezercję z wojska jest stosowana bezwzględnie. Codziennie czyta się sprawozdania wojskowe o wyrokach śmierci nad dezerterami.

— Kara śmierci na paskarzy. Począwszy od dnia 19-go sierpnia, weszła w życie nowa ustawa o walce z lichwą wojenną, zatwierdzona przez Sejm w dniu 2 lipca r. b. W myśl tej ustawy zaostrzono kary za lichwę aż do konfiskaty całego majątku, oraz kary śmierci. Od decyzji do sumy mk. 1,000 nie przysługuje prawo apelacji. Łódzki Urząd Okręgowy walki z lichwą, oraz jego ekspozytury w Zgierzu, Łęczycy, Łasku, Pabjanicach, oraz niedawno otwarta w Brzezinach rozpoczęły już urzędowania podług nowej ustawy.

— Trybunał Obrony Państwa. W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszono rozporządzenie R. O. P. o utworzeniu Trybunału Obrony Państwa. Będzie to sąd nadzwyczajny dla spraw i przestępstw szczególnej wagi. Wyrokować będzie w I-ej i ostatniej instancji.

— Zarząd Główny Związku Młynarzy Polskich w Warszawie wydał do swoich członków następującą odezwę, która winna być wywieszona na widocznym miejscu w każdym młynie polskim:

Do rolników polskich!

Hordy dzikiego najeźdźcy depczą ziemię polską i wdzierają się do naszych miast, wsi i osad, rabując nasze mienie, paląc, niszcząc i mordując. Dzielny żołnierz polski, piersiami swemi odpierając wrażą nawałę i oddając swe życie dla Ojczyzny, oczekuje od nas pomocy i ofiary równej jego ofierze.

Czyż dopuścimy do tego, aby obrońca naszego mienia i wolności cierpiał głód i niedostatek?

Bracia rolnicy! Wy możecie w części temu zapobiec, wy możecie nakarmić niejednego głodnego żołnierza, wśród których i bliski waszemu sercu łatwo znaleźć się może. W tym celu od każdego przemielonego korca ofiarujcie pewną cząstkę dla żołnierza polskiego, dla szpitali i gospód wojskowych i doręczcie to młynarzowi, który, zebrawszy większą ilość, odda takową za pokwitowaniem odpowiednim władzom.

Każdy z was niechaj nie zapomina o świętym obowiązku, niech przypomni i skłoni innych do ofiary, niech zgani opieszałych i obojętnych!

Bracia rolnicy! Żołnierz polski czeka od Was chleba — Ojczyzna czeka czynu!

— Bolszewicy w Płockiem. W sobotę 28-go b. m. przybyli do Płocka prezydent ministrów Witos oraz minister spraw wewnętrznych Skulski.

Witos i Skulski przyjęli na wspólnem posłuchaniu prezydenta miasta Płocka, rektora seminarjum duchownego, przedstawicieli Związku ziemian, dyrektora Ogniska kulturalnego oraz posłów ziemi płockiej. Delegacja ta przedstawiła gospodarkę bolszewicką w powiecie i samym Płocku oraz stan zniszczenia ziemi płockiej i miasta. Z relacji ich, jako też z relacji, przyjętych później na osobnem posłuchaniu przedstawicieli włościan, uzyskali ministrowie dokładny obraz cierpień, jakie przeszła ludność w tej połaci polskiej, i ogromnych zniszczeń, dokonanych przez najeźdźców.

Bolszewicy wedle tych relacji gospodarowali w powiecie przez 10 dni. Na ziemię płocką zwaliła się silna armja bolszewicka, licząca kilka tysięcy piechoty i 2 tysiące konnicy, złożonej z najdzikszych kozaków i Węgrów. Bolszewiccy żołnierze mieli 4 hasła, któremi się kierowali w swej gospodarce. Domagali się wszędzie złota, pieniędzy, wódki i dziewcząt. Ponadto rabowali bezwzględnie konie, zboże, ubrania, bieliznę i buty. Dopuszczali się wszędzie okrucieństw, gwałcili kobiety, dziewczęta a nawet nieletnie dzieci. Ofiary swej dzikości niejednokrotnie mordowali wśród wyrafinowanych tortur. Starców nawet i chore kobiety bili. Ohydnie postępowali z duchowieństwem. Na księżach wymuszali oddawanie dobytku wkładaniem im rewolwerów i sztyletów do ust.

Z powiatu zabrali ogółem około 50 proc. koni, tak, że podcięli zupełnie rolnictwo. W polu jest jeszcze dużo plonów, niezebranych z powodu najazdu i działań wojennych. Robót jesiennych nie można podjąć, bo brak koni i wozów. Wedle publicznego zestawienia bolszewicy zabrali w powiecie Płockim około 4 tys. koni, około 1 tys. sztuk bydła, 1 tys. sztuk trzody chlewnej, około 1500 wozów, prawie 3 tys. kompletów uprzęży, około 10 tysięcy centnar. metrycznych zboża.

W samym Płocku, w którym silnie znać ślady zaciętych walk ulicznych, jakie się tam przez 21 godzin toczyły, na ulicach stoją jeszcze barykady. Bolszewicy zajęli dzielnicę najuboższą, zrabowali ludność nawet najbiedniejszą doszczętnie. Jedną sanitarjuszkę zarąbali, druga dogorywa w szpitalu, 16-tu rannych żołnierzy wywlekli ze szpitala i w bestjalski sposób dobili. Nasi żołnierze, aczkolwiek liczebnie słabsi, bili się niesłychanie dzielnie i ostatecznie bolszewików odparli. Straty nasze jednak były stosunkowo duże. Poległo około 200 żołnierzy oraz kilkanaście osób cywilnych, gdyż ludność miasta brała w obronie bardzo żywy udział.

Ludność żydowska, stanowiąca w Płocku około 30 proc. ogółu, zachowywała się wobec naszych żołnierzy wrogo i otwarcie sympatyzowała z bolszewikami. Stwierdzono, że żydzi oblewali naszych żołnierzy wrzącą wodą. Złapano 4 żydów na gorącym uczynku porozumiewania się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu. Podrabina Szpirę przyłapano na gorącym uczynku, gdy z balkonu dawał znaki bolszewikom, kierując ich ruchem przeciw polskim żołnierzom.

Ludność wiejska zachowała się wobec bolszewików wrogo, trwając wiernie przy państwie. Była też przez nich tępiona i grabiona. Natomiast służba folwarczna przeważnie sympatyzowała z bolszewikami.

Prezydent Witos i minister Skulski wydali zarządzenia, aby gwałty bolszewickie zebrać i ustalić dla przedłożenia ich zagranicy, oraz polecili sporządzić dokładny wykaz szkód wyrządzonych najazdem.

— Sekcja Gospodarcza O. K. W. R. O. P. na Województwo Łódzkie zamierza urządzić na obszarze całego województwa po porozumieniu się z właściwymi komitetami miejscowymi, samoistnie zaś w m. Łodzi zbiórkę przedmiotów, mogących się przydać dla wojska.

Aby zbiórkę powyższą przeprowadzić pod wzgl. technicznym możliwie sprawnie i uzyskać efektywnie jaknajlepsze wyniki, O. K. W. R. O. P. zwraca się do społeczeństwa, które już niejednokrotnie wykazało niezwykłą sprawność w praktycznem rozwiązaniu zagadnień chwili, o nadsyłanie projektów, jak zbiórkę taką należy pod względem organizacyjnym

i technicznym przeprowadzić? Projekty nadsyłać należyć do Sekcji Informacyjno-Prasowej wojewódzkiego K. W. R. O. P. w Łodzi, ul. Zawadzka 11 pokój 28.

— **Na Górnym Śląsku** nastaje spokój. Policja niemiecka, t. zw. „Sicherheitswehr'a" zostanie usunięta, natomiast utworzoną zostanie milicja w połowie z polaków, w połowie z niemców. Władze koalicyjne wprowadziły stan oblężenia.

— **W Gdańsku**, przez który Polska na mocy traktatu wersalskiego miała prawo przewozić wszystko, co jej tylko potrzebne, zatrzymane zostały w czasach krytycznych dla nas okręty z amunicją. Rada miasta Gdańska nieprawnie ogłosiła neutralność Gdańska w wojnie polsko-bolszewickiej. Namiestnik Gdańska anglik sir Tower pobłażał wszystkie sztuczki niemieckie, gwałcąc punkty traktatu pokojowego. Obecnie sprawa weszła na porządek dzienny i jest przedmiotem obrad mężów Koalicji. Sir Tower z pewnością zostanie usunięty, a Polska zyska większe jeszcze prawo do Gdańska.

— **Sprzedaż krótko i długoterminowej** wewnętrznych 5% pożyczek państwowych przedłuża się do dnia 30 września r. b. włącznie.

Z ziemi Sieradzkiej.

Zebranie Sejmiku Powiatowego.

W dniu 26 sierpnia odbyło się zebranie Sejmiku Powiatowego, na którem między innemi przeprowadzono następujące uchwały:

1. Uchwalono budżet powiatowy na okres czasu od dn. 1-go lipca 1920 r. do 31 marca 1921 r. na ogólną kwotę 14 miljonów 171.828 mk. w wydatkach i dochodach. Niedobór budżetowy w kwocie 2 miljonów 500.818 mk. 16 fen. rozłożono na morgi po 11 mk. i na dochody ludności, nieposiadającej ziemi, przyczem za równoważnik 1-ej morgi przyjęto 5000 mk. dochodu.

2. Uchwalono 50000 mk. zasiłku na odrestaurowanie gmachów we Włocławku: pałacu biskupiego, w którym mieściła się szkoła 8-klasowa imienia J. Długosza, konsystorza biskupiego, zrujnowanych i spalonych skutkiem bombardowania przez wojska bolszewickie w dn. 16—19 b. m. oraz uszkodzonych z tej samej przyczyny katedry i seminarjum duchown.

3. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Sejmikowej Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej o rewizji Wydziału Powiatowego, Centrali Handlowej i szpitala św. Józefa, z którego wynika, że rewizji i malwersacji w instytucjach tych nie znaleziono, przyczem Sejmik wyraził podziękowanie urzędnikom Centrali Handlowej za uczciwą pracę oraz votum zaufania.

4. Uchwalono wystąpić do władz o zniesieniu podatku akcyzowego od hodowli tytoniu, nałożonego na rolników.

5. Uchwalono zwrócić się do władz o zrównanie wysokości podatku od lasów z podatkiem za ziemię orną ze względu na to, że lasy przynoszą obecnie wyższe dochody niż ziemia.

* * *

Kara śmierci.

Sąd Wojskowy Okr. Gen. Łódzkiego, jako Sąd Doraźny 2-go Rejonu Przeciwdezercyjnego, wyrokiem z dnia 23 sierpnia 1920 r. skazał szereg. B. Z. 29 p. Strzelców Kaniowskich Antczaka Jana, syna Jana i Katarzyny ze Stromińskich, urodzonego 10 marca 1900 r. we wsi Dębołęka gminy Barczew, pow. Sieradzkiego za dezercję z wojska polskiego na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok powyższy, ogłoszony dnia 26-go sierpnia 1920 r. o godz. 15 min. 10, został wykonany dnia 13 sierpnia 1920 r. o godz. 10-ej min. 5.

Zebranie młynarzy.

Na ogólnem zebraniu Oddziału Związku Młynarzy Polskich w Sieradzu dn. 26 sierpnia r. b. uchwalono w myśl zebrania Centralnego Związku pobierać od każdego zmielonego korca po 1 funcie mąki lub kaszy dla żołnierza polskiego. Prócz tego młynarze zobowiązali się zemleć bezpłatnie zboże przeznaczone dla żołnierza polskiego na 66% z dodaniem 6 funt., t. j. na 72% za otręby.

Powyższa uchwała zasługuje na uznanie, byleby tylko ściśle i sumiennie była wykonana.

* * *

Z Warty.

Miasto Warta, odczuwając szczerze obecne potrzeby Ojczyzny, wedle sił i możności stara się przyjść jej z pomocą nietylko słowem, lecz i czynem. Przy współudziale miejscowego proboszcza, ks. kan. Józefa Mankiewicza urządzono szereg wieców agitacyjnych w celu podpisania Pożyczki Odrodzenia, wstępowania do wojska, oraz składania darów na Armję Ochotniczą. Zawiązano dzielnicowy Komitet Obrony Państwa, który przez opodatkowanie mieszkańców po 10 mk. z morgi zebrał przeszło 50,000 mk. Ks. kanonik zapoczątkował sprzedaż znaczków Czerwonego Krzyża oraz zbieranie darów w naturze dla tegoż. Znaczków sprzedano u St. Z. w składzie aptecznym za 18,319 mk., w naturze zaś produktów spożywczych odstawiono do kolejowego posterunku Czerw. Krzyża w Sieradzu: chleba 2,048½ f., kaszy jęczmiennej 271 f., sera 96 f., jaj 651, kartofli 225 f., herbaty ¾ f., kawy 2 f., wędlin 9½ f., masła 3¾ f., oraz kilkanaście funtów owocu suszonego. Do Oddziału Czerw. Krzyża w Sieradzu odwieziono: 20 poduszek, 29 koszul, 11 ręczników, płótna 37 łokci, prześcieradeł 8 i tytoniu dla żołnierzy wraz z bibułką 3 funty. Zorganizowano tu również Straż Obywatelską, składającą się obecnie z 65 członków pod komendą p. St. Lenkiewicza. Straż ta zorganizowała zbiórkę metali oraz przedmiotów użytku wojskowego i odstawiła do Sieradza: 132 f. miedzi, 275 f. mosiądzu, 95 f. cynku, 3 lufy karabinowe, 1 pałasz saperski, 19 flaszek aluminjowych, 2 flaszki szklane, 8 manierek miedzianych, 4 manierki żelazne, 3 manierki aluminjowe, 5 kilofów, 18 łopatek, 1 łopatę dużą, 3 kubki aluminjowe, 4 miseczki aluminjowe, 4 rondelki aluminjowe, 3 patelki aluminjowe, 1 łyżkę z widelcem, 1½ f. prochu, 3 f. guzików żołnierskich, pistolet do wyrzucania rakiet, rewolwer bębenkowy duży, lampkę elektryczną w pochwie, 1 bombę ręczną całą, 2 bomby ręczne bez masy, 11 części karabinowych, mundsztuk koński, 3 wiadra płócienne, 2 torby, 65 fun. gilz karabinowych, 316 sztuk gotowych naboi karabinowych, 8 gilz mosiężnych armatnich, 95 f. zamków szrapnelowych, 300 f. gilz szrapnelowych, 4 samowary mosiężne i 70 funt. miedzianych monet przeważnie rosyjskich.

Po wiecu, na którym przemawiali posłowie Szybiłło i Kuśmierek, zorganizowano zbiórkę złota i srebra, która dała: 107½ rubli srebrnych, 206 mk. srebrnych, 24 korony srebrne, 333 rub. 65 kop. bilonem, 24 szt. numizmatów, 361 gramów złota w obrączkach i pierścionkach, 1,400 gramów srebra w obrączkach i innych przedmiotach, 420 gramów niklu i plateru, 24½ f. monety miedzianej, 5 żołnierskich manierek, 4 samowary, 1,533 gramy mosiądzu, 2 flaszki aluminjowe, 1 szablę kawaleryjską, 2 małe łopatki, 2 złote ordery św. Stanisława i 3 złote ordery św. Anny, 6 mk. 65 fen. niklowych monet, 2 medale srebrne, 210 halerzy niklowych, 5 koron srebrnych i 17½ f. cynku. Obecnie Komitet Obrony Państwa dokonywa zbiórki zboża dla żołnierzy podług oznaczonej normy (3 funty z morgi). Ludność, jak z miasta, tak i okolicy składa w dalszym ciągu co może, choć niewiele, lecz stale.

Niniejszem składamy za to należne: „Bóg zapłać".

Wspomnienie pośmiertne.

W Sieradzu, dnia 29 sierpnia 1920 r. rozstał się z tym światem ś. p. Marjan Kosiński, przeżywszy lat 26.

Jeszcze na ławie uczniowskiej ujawniał chęć i zdolności do pracy w organizacjach. Po wybuchu wojny światowej wstąpił w kwietniu 1915 roku do Legjonów Polskich, walczył nad Styrem na Wołyniu i został kilkakrotnie ranny; w randze wachmistrza kawalerji zastała go chwila rozbrojenia i uwięzienia legjonistów polskich przez Niemców. Szczerze patrjotyczne i szlachetne serce ś. p. Marjana nie mogło się poddać warunkowi przysięgi, jakiej Niemcy zażądali od legjonistów, to też ś. p. Marjan Kosiński został więziony najpierw w Sieradzu i wywieziony następnie do obozu internowanych w Hawelbergu pod Berlinem, gdzie przesiedział 8 miesięcy. Powróciwszy stamtąd, zaczął gorliwie pracoweć w tajnej i tępionej przez wroga-okupanta P. O. W., widząc w tem możność szczepienia patrjotycznego zapału wśród młodzieży naszej. Gdy nadeszła pamiętna chwila 11 listopada 1918 r., jako komendant miejscowy P. O. W., brał żywy i pełen poświęcenia udział w walkach z Niemcami pod Sieradzem. Po unormowaniu się stosunków w kraju osiadł w Sieradzu i pracował w Biurze Państwowych Ubezpieczeń od ognia. Nie odmówił też swej pracy w utworzonym przed kilku miesiącami Oddziale Związku Florjańskiego na pow. Sieradzki, gdzie pracował, jako sekretarz. Redakcji naszej okazał również swoje współpracownictwo. Gdy zaś hordy bolszewickie zalewały kraj nasz, pospieszył bez wahania w szeregi, dając znów przykład poświęcenia i ofiarności. Niestety, Bóg nie dozwolił mu doczekać jasnych i spokojnych chwil w Ojczyźnie tak przezeń umiłowanej.

Po wstąpieniu na ochotnika zapadł na krwawą biegunkę; przywieziony do domu, mimo usilnych starań, nie wstał już więcej z łóżka. Stargane mocno trudami wojennymi zdrowie przez przywiązanie się jeszcze choroby piersiowej nie zniosło ciężkiej próby.

Życie ś. p. Marjana Kosińskiego tchnęło prostotą, szlachetnością, poświęceniem, młodzieńczym zapałem oraz miłością ludu, a przedewszystkiem niepospolitą miłością Ojczyzny.

Zmarły osierocił młodziutką żonę.

Niech ziemia, którą tak gorąco kochał, lekką mu będzie!

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na Polski Czerwony Krzyż:

Anna Bakowicz i Marja Gabryś z Sieradza zebrane z loterji fantowej w dn. 29 sierpnia r. b. 400 mk.

Na Armję Ochotniczą:

Komenda Straży Obywatelskiej z Burzenina 399 mk.

Odpowiedź Redakcji.

J. Dorabialski w Unikowie. — Korespondencję zamieścimy w przyszłym numerze.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.